

ZNACZENIE POWOŁANIA W ODKRYWANIU ISTOTY CZŁOWIECZEŃSTWA ASPEKT BIBLIJNO-TEOLOGICZNY

Problematyka powołania stanowi ciągle przedmiot wyjątkowego zainteresowania ze strony człowieka. Dzieje się tak dlatego, że każdy szuka sensu swego istnienia w świecie. Człowiek pragnie odnaleźć najgłębszą istotę swojego jestestwa. Chce żyć pełnią życia, a do tego potrzebne jest właściwe odczytanie swego powołania. Świadczy bowiem ono o tym, kim jest dany konkretny człowiek.

Każdy człowiek ma w swoim życiu jakieś szczególne powołanie. Jest ono jedyne i niepowtarzalne, gdyż nasze życie nie poddaje się reprodukcji. Powołanie należy odkryć, a nie wynaleźć. Sam tylko człowiek może osobiście odkryć swoje powołanie. Jest to owoc trudu, refleksji, samotności, oraz lęku przed pomyłką i popełnieniem błędu¹

1. Kosmiczny i społeczny wymiar powołania

Całe Pismo święte jest historią powołania. Izraelici uświadomili sobie istotę powołania na wygnaniu. Ścisła więź narodu wybranego z Bogiem sięga patriarchów². Temat powołania jest głęboko zakorzeniony już w Starym Testamencie. Nie da się zrozumieć istoty powołania nowotestamentowego, jeśli nie uwzględni się miejsca tego pojęcia w Starym Testamencie³

Powołanie w świetle Objawienia jest procesem historycznym. Bóg ujawnia swój zamiar w serii zdarzeń. W ten sposób realizuje poszczególne etapy swego zamysłu względem ludzi. Kieruje do człowieka swoje wezwanie w różnych formach. Ma to związek z etapami historii

Por. J. Monbourquette, *Twoja misja. Jak odkryć swój życiowy cel*, Poznań 2003, s. 23-26.

² Por. J. Stępień, *Biblijna idea powołania człowieka*, w: *W kierunku człowieka*, red. B. Bejze, Warszawa 1971, s. 120.

³ Por. K. Romaniuk, *Powołanie w Biblii*, Katowice 1975, s. 7.

zbawienia. Od momentu stworzenia, człowiek został wyniesiony przez łaskę⁴

Bóg powołał człowieka. Idea powołania w Starym Testamencie jest najczęściej wyrażona czasownikiem *karah*, rzadziej natomiast czasownikiem *bachar*. Termin *bachar* oznacza: wybierać, przedkładać jedną rzecz nad drugą. Wybierając kogoś, powołuje się go do określonych zadań. Chodzi tu o dalszy etap konkretnego powołania⁵.

Hebrajskie *karah* oznacza wołanie, zobowiązujące powołanie, wołanie po imieniu. W greckich tekstach biblijnych, w LXX, odpowiednikiem tego słowa jest czasownik *kaleo*⁶. Tak jak *karah*, *kaleo* oznacza: wołam, przywołuję, zapraszam, nazywam⁷. Stąd *klesis* oznacza wołanie, powołanie⁸. Odpowiednikiem hebrajskiego *bachar* jest natomiast grecki czasownik *eklegomai*. Wyraża on ideę wybierania, a w znaczeniu wtórnym oznacza też powołanie⁹.

Przedmiotem powołania – *karah* są zwykle jednostki, a wybranie – *bachar* odnosi się najczęściej do całego narodu. Zdarza się, że poszczególne jednostki są określane jako wybrane. Tak określany jest Abraham (Ne 9, 7), Mojżesz (Ps 106, 23), Aaron (Ps 105, 26), Dawid (Ps 78, 70; 89, 4), Zorobabel (Ag 2, 23). Pojęcie wybrania odnosi się do nich w takim sensie, że stanowią oni część całego narodu, reprezentują go¹⁰.

Powołującym jest zawsze Bóg. Niekiedy posługuje się On aniołami, albo ludźmi, jako pośrednikami¹¹. Bóg, stwarzając człowieka, już przeznaczył go do współpracy ze Sobą i do określonego sposobu istnienia. Podniósł człowieka do współżycia ze Sobą, stawiając go w określonej sytuacji wobec Siebie, wobec całej ludzkiej społeczności i wobec świata¹².

W Rdz 1 czytamy, że człowiek został stworzony dopiero dnia szóstego. Poszczególne etapy kosmologii Rdz przedstawiają coraz doskonalsze byty. Człowiek jest ukoronowaniem całego dzieła stworzenia. Zanim pojawia się człowiek, świat stworzony przez Boga zostaje

⁴ Por. S. Smoleński, *Istota powołania chrześcijańskiego*, Opole 1978, s. 49.

⁵ Por. K. Romaniuk, dz. cyt., s. 7.

⁶ Por. S. Smoleński, dz. cyt., s. 47.

⁷ Por. K. Romaniuk, dz. cyt., s. 7 n.

⁸ Por. K. Romaniuk, *Temat powołania Bożego i jego konsekwencje dla teologii moralnej*, RTK 2 (1972), 89n.

⁹ Por. K. Romaniuk, dz. cyt., s. 8.

¹⁰ Por. tamże, s. 7.

¹¹ Por. tamże, s. 10.

¹² Por. S. Smoleński, dz. cyt., s. 47.

określony przez autora natchnionego jako dobry (por. Rdz 1, 25). Natomiast po stworzeniu człowieka, określa się dzieło Boga jako bardzo dobre (por. Rdz 1, 31).

Relacja człowieka wobec świata jest szczególnego rodzaju. Człowiek czuje się osamotniony wśród zwierząt (por. Rdz 2, 20). Jego dopełnieniem jest niewiasta (por. Rdz 2, 22). Jest to wyraz podkreślenia wyższości człowieka względem wszystkich innych stworzeń na ziemi. Człowiek jest ośrodkiem świata. Umieszczony przez Boga w stworzonym przez Niego świecie, otrzymuje zadanie Bożego współpracownika i reprezentanta. Jest ustanowiony przez Boga panem całego świata stworzonego. Ma go czynić sobie poddanym¹³

Szczególny status człowieka w świecie zostaje określony później w Syr 17, 1-14: „Pan stworzył człowieka z ziemi i znów kazał mu do niej wrócić. Dał ludziom dni pod liczbą i czas odpowiedni, dał im też władzę nad wszystkim, co jest na niej. Przydził im w moc podobną do swojej i uczynił ich na swój obraz. Lęk przed nimi wpoił wszystkiemu, co żyje, aby panowali nad zwierzętami i ptactwem. Dał im wolną wolę, język i oczy, uszy i serce zdolne do myślenia. Nappełnił ich wiedzą i rozumem, o złu i dobru ich pouczył. Umieścił oko swoje w ich sercu, aby wielkość swoich dzieł im ukazać. Święte imię Jego wychwalać będą i wielkość Jego dzieł opowiadać. Dodał im wiedzy i prawo życia dał im w dziedzictwo. Przymierze wieczne zawarł z nimi i praw swoich ich nauczył. Wielkość majestatu widziały ich oczy i uszy ich słyszały donośność Jego głosu. Rzekł im: «Trzymajcie się z dala od wszelkiej niesprawiedliwości!» I dał każdemu z nich przykazania co do jego bliźniego”

W KDK 34 czytamy, że człowiek ma współpracować z Bogiem, rządząc światem w sprawiedliwości i świętości, odnosząc wszystko, co czyni, oraz samego siebie do Boga (por. 2 Kor 5, 10). Świat jest środkiem służącym do osiągnięcia przez człowieka celów wyznaczonych mu przez Boga w Jego planie stwórczym. Czynienie sobie świata poddanym oznacza miejsce egzystencji dla człowieka. Człowiek, uznając Boży porządek w świecie, ma za zadanie tak przekształcać świat, aby jednocześnie rozwijać się w swoim człowieczeństwie. Jest to szczególne posłannictwo człowieka, a także wezwanie do działania zgodnego z właściwą relacją do Stwórcy¹⁴

¹³ Por. tamże, s. 59n.

¹⁴ Por. tamże, s. 60n.

Człowiek ma rozwijać w świecie dzieło Boga (por. KDK 12). Jest powołany do doskonalenia stworzonego świata (por. KDK 67). Człowiek jest współtwórcą świata razem z Bogiem, z racji podobieństwa i zadania, jakie Bóg mu powierzył. Z Bożego polecenia, człowiek ma dopełniać Jego dzieło i je udoskonalać. Uświadamiając sobie to zadanie, człowiek ma poczucie odpowiedzialności za świat i za swoją rolę w życiu¹⁵

Kosmiczny wymiar ludzkiego powołania polega na ustawicznym rozwoju świata i udoskonalaniu go na polecenie Stwórcy. Bóg nie uczynił bowiem świata w formie doskonałej. Z nieuporządkowanej ziemi człowiek ma uczynić sobie godne miejsce. Ma współdziałać z Bogiem w przekształcaniu świata – od możliwości do aktualizacji¹⁶

Wiara w Boga tym bardziej zobowiązuje człowieka do aktywnego i twórczego działania w świecie. Człowiek, wykonując to zadanie, przyczynia się do urzeczywistniania Bożego planu względem świata, a jednocześnie realizuje swoje powołanie. W ten sposób człowiek rozwija swoją osobowość. Tworzy to, czego potrzebuje w swoim specyficznym ludzkim działaniu. Można to nazwać tworzeniem kultury lub humanizacją świata¹⁷

Człowiek ma doskonalić siebie samego, wchodząc w kontakt ze światem, przekształcając go, działając na świecie i kształtując swego ducha w materii. Jego działanie na świecie ma powodować stawanie się bardziej człowiekiem. Obraz Boży w człowieku sprawia, że jest on zdolny do refleksji nad światem. Może go poznawać i podporządkowywać sobie. Jest to humanizowanie świata i troska o rozwój kultury¹⁸.

Człowiek ma wielbić Boga i prowadzić do Niego całe stworzenie. W tym kontekście staje się zrozumiałym, że po upadku człowieka „całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia” (Rz 8, 22). Grzech człowieka spowodował poddanie go marności (por. Rz 8, 20). Jednak, jak pisze święty Paweł, wraz z człowiekiem cała natura doczeka się swego rodzaju uwielbienia: „również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych” (Rz 8, 21). Tak nastąpi wyzwolenie stworzenia. Łączność człowieka ze

¹⁵ Por. tamże, s. 61.

¹⁶ Por. M. Filipiak, *Biblia o człowieku. Zarys antropologii biblijnej Starego Testamentu*, Lublin 1979, s. 89.

¹⁷ Por. S. Smoleński, dz. cyt., s. 61.

¹⁸ Por. M. Filipiak, dz. cyt., s. 90.

stworzonym światem jest ukazana w Biblii jako wyraz woli Bożej. Całe stworzenie będzie partycypować w losach człowieka¹⁹

Po upadku pierwszych ludzi słyszymy wyrok: „Przekłeta niech będzie ziemia z twego powodu” (Rdz 3, 17)²⁰. W miarę wzrastania wielkości grzechu, rośnie też wrogość człowieka i przyrody. Po swoim grzesznym czynie Kain słyszy: „Gdy rolę tę będziesz uprawiał, nie da ci już ona więcej plonu. Tułaczem i zbiegiem będziesz na ziemi!” (Rdz 4, 12)²¹. Skutek grzechu odbija się na życiu człowieka. Grzech człowieka sprowadza zło dla świata. Kara potopu obejmuje ludzi, ale i podlegający im świat (por. Rdz 6, 17)²².

Powołanie człowieka w wymiarze kosmicznym wymaga więc od człowieka pełnego zaangażowania w budowaniu coraz lepszego świata. To na człowieku ciąży odpowiedzialność prowadzenia całego stworzenia do Boga. Człowiek powinien czuwać, aby zdobywanie świata nie stało się dla niego przeszkodą w jego własnym rozwoju i w dialogu z Bogiem²³

Zdominowanie człowieka przez dobra tego świata stanowi ciągle realne niebezpieczeństwo. Dobra materialne mogą być przeszkodą w dochowaniu wierności Bogu. W Piśmie świętym znajdujemy przestrożę, że tłuszcz zniewala serce człowieka (por. Pwt 31, 20; 32, 15; Hi 15, 27). Autor Ps 73 przestrzega, że nieprawość pochodzi z otyłości, która jest synonimem bogactwa (por. ww. 4. 7. 12). Niegodziwcy czynią sobie twierdzę z nagromadzonych dóbr, chlubiąc się nimi (por. Prz 10, 15). Pokładanie ufności w takiej twierdzy kończy się upadkiem (por. Prz 11, 28; Jr 9, 22)²⁴.

Świat jest darem Boga dla człowieka. Jeśli człowiek będzie używał tego świata jako swej własności, a nie jako daru Bożego, jego los będzie tragiczny. Ten aspekt powołania musi sobie uświadomić każdy człowiek żyjący współcześnie w świecie²⁵.

Człowiek jest przeznaczony do życia w świecie, do kochania ludzi i do panowania nad całą naturą. Żyjąc w sposób zgodny z powołaniem i chwalać Boga, człowiek znajduje swoje prawdziwe spełnienie. Uchy-

¹⁹ Por. tamże, s. 93.

²⁰ Por. J. S. Synowiec, *Na początku*, Kraków 1996, s. 107n.

²¹ Por. tamże, s. 159n.

²² Por. M. Filipiak, dz. cyt., s. 93.

²³ Por. tamże, s. 96.

²⁴ Por. tamże; E. Beaucamp, J. Guillet, *Bogactwo*, w: *Słownik Teologii Biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, Poznań 1990, s. 88.

²⁵ Por. M. Filipiak, dz. cyt., s. 97.

lając się od tego przeznaczenia, staje się własnym bożyszczem. Traci wtedy wolność i staje się tyranem samego siebie²⁶

Człowiek został powołany do życia w społeczności. Ma to zakorzenienie w samej naturze ludzkiej, w potrzebie współżycia z innymi ludźmi oraz w dążeniu do tworzenia społeczności. Zostało to ukazane już w Starym Testamencie, w dziejach narodu Izraelskiego, jako „ludu” wybranego. Już wówczas cała społeczność uczestniczyła, z woli Boga, w dialogu miłości z Nim. Bóg zawarł przymierze ze swoim ludem, żądał od niego posłuszeństwa, prowadził swój lud i go bronił. W świetle Pisma świętego, również inne narody stanowią jedność i mają specjalną rolę do spełnienia (por. Rdz 10)²⁷

„Ze społecznej natury człowieka jasno wynika, że istnieje wzajemna zależność pomiędzy rozwojem osoby ludzkiej i wzrostem społeczeństwa. Zasadą bowiem, podmiotem i celem wszystkich instytucji społecznych jest: powinna być osoba ludzka, zwłaszcza że ze swej natury niewątpliwie wymaga ona życia społecznego. Ponieważ więc życie społeczne nie jest dla człowieka czymś przychodzącym z zewnątrz, rozwija on wszystkie swoje uzdolnienia i może odpowiedzieć na swoje powołanie poprzez spotkania z innymi, wzajemne słuzenie sobie i dialog z braćmi” (KDK 25).

Człowiek jest istotą, która poznaje Boże „Ty” Stwarza to możliwość i konieczność określonej postawy człowieka również wobec ludzkiego „ty”. Jest to naturalna konsekwencja osobowego ukonstytuowania człowieka do uznania bliźniego za „drugiego samego siebie” (KDK 27). Ludzkie „ja” jest głęboko powiązane z innymi²⁸.

Wspólnotowy charakter powołania człowieka ma swoje uzasadnienie teologiczne w Bożym planie. W KDK 24 czytamy: „Bóg który wszystko otacza ojcowską opieką, zechciał, by wszyscy ludzie tworzyli jedną rodzinę i odnosili się do siebie nawzajem w duchu braterstwa” Wszyscy ludzie są przecież stworzeni „na obraz Boży”

Człowiek może (i powinien) odpowiedzieć miłością na miłość Boga. Zrealizuje się to tylko dzięki miłości. Ojcowie Soboru Watykańskiego II stwierdzają: „Podobieństwo to ujawnia, że człowiek, będący na ziemi jedynym stworzeniem, którego Bóg chciał ze względu na nie samo, nie może się w pełni odnaleźć inaczej, jak tylko przez szczery dar z siebie samego” (KDK 24).

²⁶ Por. tamże, s. 106.

²⁷ Por. S. Smoleński, dz. cyt., s. 62.

²⁸ Por. tamże, s. 63.

Lud Boży, zarówno w Starym jak i w Nowym Testamencie, jest Bożym partnerem. Bóg strzeże go, prowadzi i broni. Już w Starym Testamencie oczywistym jest, że nikt nie może się rozwijać z pominięciem drugiego człowieka. Podstawowe prawo leżące u podstaw stosunków międzyludzkich opiera się na miłości bliźniego. Jest ono objawione już w Starym Testamencie (por. Kpł 19, 17n; Pwt 10, 19)²⁹

Nie chodzi tu o miłość w wymiarze uczuciowym, lecz o miłość czynną, która jest weryfikowana w codziennym życiu. Istotna jest zatem cała działalność człowieka, skierowana w kierunku dobra osoby ludzkiej. Biblia przestrzega, że dominacja człowieka nad człowiekiem sprządza nieszczęście (por. Koh 8, 9). Przykazanie miłości bliźniego ma obligować człowieka do przewycięzania egoizmu jako przejawu niewierności wobec Boga³⁰

Ważność praktykowania miłości bliźniego została szczególnie podkreślona w Nowym Testamencie. Miłość jest największym przykazaniem w Prawie (por. Mt 22, 36-40). Znaczy więcej, niż wszystkie całopalenia i ofiary (por. Mt 25, 31-46). Człowiek jest powołany do okazywania miłości bliźniemu, ponieważ w ten sposób podnosi budowanie ludzkiej wspólnoty do rangi budowania królestwa Bożego na ziemi. Jest to święte zadanie każdego człowieka. Miłość jest bowiem wspólnym elementem łączącym życie doczesne z wiecznym. Wypracowana na ziemi, w rzeczywistości ludzkiej, będzie przeżywana w wieczności, ponieważ – jak pisze św. Paweł: „Miłość nigdy nie ustaje” (1 Kor 13, 8)³¹

Społeczny charakter człowieka jest nie tylko receptywny, ale też aktywny i ofiarniczy. Człowiek odczuwa potrzebę nie tylko otrzymywania, ale i dawania, angażowania się i ofiarowania dla dobra innych. W ten sposób rozwija się też ludzka osobowość. Rozwój ludzkiej egzystencji wymaga od człowieka dawania siebie innym i współzycia z innymi. Jest to treścią ludzkiego życia³².

Przyjmując Boże wybranie, trzeba się liczyć z ofiarą, którą mogą być trudy codzienności, ale także pozbawienie wolności, czy nawet utrata życia. Zawsze jednak Bóg wlewa w serce człowieka obietnicę:

²⁹ Por. M. Filipiak, dz. cyt., s. 97n; C. Wiener, *Miłość*, w: *Słownik Teologii Biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, Poznań 1990, s. 489n.

³⁰ Por. M. Filipiak, dz. cyt., s. 99.

³¹ Por. tamże, s. 101.

³² Por. S. Smoleński, dz. cyt., s. 63.

„Ja będę z tobą” (Jr 1, 8. 19)³³. Każdego dnia człowiek stoi przed wyborem wypełnienia woli Boga³⁴.

Człowiek jest jedyną istotą na ziemi, zdolną do odpowiedzialności za swe czyny (por. Rdz 2, 16 n) i do dialogu z Bogiem. Odpowiedź człowieka na inicjatywę Boga polega nie tylko na tym, co Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym określa jako posłuszeństwo wiary (por. KO 5). Odpowiedzią człowieka, daną Bogu na Jego powołanie, ma być całe jego istnienie i działalność na rzecz świata i ludzkości³⁵.

W relacji człowieka do świata i do ludzi zawarta jest jego relacja do Boga. W każdej decyzji człowieka zawarte jest jego stanowisko wobec Boga. Odpowiedzialność wobec Boga zawiera w sobie troskę o świat i o innych ludzi (por. Mt 25, 41. 45). Jest to zewnętrzny wyraz miłości człowieka do Boga³⁶.

Człowiek ma wielbić Boga całym swoim istnieniem. Jest to motyw zawarty w samej naturze człowieka. Wyraził to autor Ps 8. Człowiek, odkrywając swoją wyższość nad światem, nie może tego faktu wypowiedzieć inaczej, jak tylko chwalać Boga. Wielkość człowieka pochodzi od Boga. Świadomość swojej nędzy i małości, a jednocześnie zafascynowanie swoimi możliwościami, kieruje ostatecznie człowieka do Boga: „O Panie, nasz Boże, jak przedziwne Twe imię po wszystkiej ziemi!” (Ps 8, 2. 10). Motyw oddawania chwały Bogu znajdujemy też w innych Psalmach (por. Ps 145; 148)³⁷

2. Realizacja powołania drogą ku pełni człowieczeństwa

Powołuje zawsze Bóg³⁸. Człowiek ma to powołanie odczytać. Owa tajemnicza współpraca człowieka z wolą Boga jest powodem radości wewnętrznej. Świadomość wypełnienia powołania zarazem fascynuje i przeraża³⁹. Zawsze wymaga całkowitego zaangażowania ze strony człowieka.

³³ Por. E. Kryciak, *Powołanie w świetle Biblii*, Kraków 1997, s. 8n.

³⁴ Por. tamże, s. 14n.

³⁵ Por. M. Filipiak, dz. cyt., s. 103n.

³⁶ Por. tamże, s. 104.

³⁷ Por. tamże, s. 105.

³⁸ Por. K. Pauritsch, *Powołanie*, w: *Praktyczny Słownik Biblijny*, red. A. Grabner-Haider, Warszawa 1994, kol. 1015.

³⁹ Por. J. Monbourquette, dz. cyt., s. 27n.

Powołanie jest łaską. Nie jest przypadkowym zbiegiem okoliczności, lecz wynikiem wolnej inicjatywy Boga. Człowiek nie zasłużył swoimi czynami na wybranie przez Boga (por. Rdz 18, 19; 21, 12; 25, 23). Łaska wybrania jest całkowicie darmowa i bezinteresowna (por. Sdz 6, 15; 1 Sm 9, 21; Jr 1, 4n; Am 7, 14n). Stajemy tu wobec Bożej tajemnicy⁴⁰.

Powołanie świadczy o wielkiej dobroci Boga. Jest Jego darem. Nie jest to wyraz żadnych zasług człowieka. Powołanym jest każdy człowiek dzięki miłosierdziu Bożemu i Jego mocy. Każda jednak łaska, a także i dar powołania, może się rozwijać w człowieku, jeśli człowiek je pielęgnuje i współdziała z łaską Bożą. Pielęgnacja powołania ma na celu ciągły wzrost łaski. Motyw wzrastania w łasce przewija się szczególnie w Nowym Testamencie (por. Ef 4, 15; 5, 2; 1 P 2, 2; 2 P 3, 18; Ap 22, 11)⁴¹.

Powołanie jest bytowym uposażeniem człowieka. Wartość powołania pochodzi z wolnej decyzji miłującego Boga. Obowiązkiem egzystencjalnym człowieka jest rozpoznanie tego daru. Prowadzi ono z kolei do rozpoznania określonych zobowiązań wobec Boga. Jest to bowiem akt wezwania człowieka do odpowiedzi, która ma polegać na uznaniu wartości tego daru i odczytaniu w nim wyrazu miłości Dawcy⁴².

Postępowanie człowieka musi być adekwatne do owego wyposażenia ontycznego, jakie otrzymał. Jest to jego aktualizacja życia w Chrystusie (por. Rz 6, 11; Ga 5, 16-25). Zjednoczenie w Chrystusie pociąga w konsekwencji konieczność „pełnienia służby w nowym duchu” (Rz 7, 6; por. Ga 5, 25; 6, 11n). Życie „w duchu” domaga się od człowieka współdziałania z Bogiem⁴³.

Trzeba ciągle szukać Boga (por. Dz 17, 27). Chodzi tu nie tylko o szukanie pouczenia czy rady u Boga, jak w Rdz 25, 22 czy Wj 18, 15. Szukanie Boga ma też sens ogólny: w oddawaniu Bogu czci (por. Ps 105, 4). Jest to rękojmia osiągnięcia prawdziwej radości (por. Ps 40, 17; 70, 5) i pełni życia (por. Ps 69, 33; Am 5, 4-6)⁴⁴.

Naturą każdego powołania Bożego jest jego poznawalność. Rozpoznanie powołania jest możliwe, choć nie jest to łatwe. Organem poznawczym jest sumienie. Określa się je jako sanktuarium człowieka,

⁴⁰ Por. E. Kryciak, dz. cyt., s. 6 n; A. Żynel, *Powołanie*, w: *Katolicyzm A-Z*, red. Z. Pawlak, Poznań 1994, s. 320.

⁴¹ Por. K. Romaniuk, dz. cyt., s. 131n.

⁴² Por. S. Smoleński, dz. cyt., s. 48; K. Pauritsch, art. cyt., kol. 1015n.

⁴³ Por. S. Smoleński, dz. cyt., s. 122.

⁴⁴ Por. M. Filipiak, dz. cyt., s. 106.

miejsce jego dialogu z Bogiem (por. KDK 16). Głos sumienia winien być wspomagany światłem Ewangelii oraz nauką Kościoła⁴⁵

Odczytywanie powołania przez człowieka powinno być poprzedzone refleksją nad historią zbawienia, ukazaną w Objawieniu, aż po jej kres eschatologiczny. Dopiero w tym świetle można sprecyzować istotę powołania i wskazać jego charakter normatywny, a także warunki jego realizacji w życiu. Zasadnicze wymagania chrześcijańskiego życia, które jest realizacją powołania, muszą być formułowane na podstawie danych Objawienia. Człowiek winien być widziany jako uczestnik dialogu z Bogiem⁴⁶

Już w Starym Testamencie człowiek był zdolny do rozpoznania i przyjęcia Bożego wezwania. Stwórca, powierzając człowiekowi zadania, domaga się ich wypełnienia pod sankcją kary (por. Rdz 2, 15-17). Wiążąca moc Bożego wezwania jeszcze wyraźniej jest wyeksponowana w Nowym Testamencie (por. Hbr 12, 25)⁴⁷

W świetle Pisma świętego, człowiek jest zdolny do rozpoznania wezwania Bożego i do odpowiedzi na nie. Bóg zaofiarował człowiekowi zawarcie przymierza. Było to wyrazem miłości Boga do człowieka. Człowiek zaś miał uznać Jego dobroć i okazać wierność przymierzu (por. Pwt 7, 9)⁴⁸

W Nowym Testamencie mamy do czynienia z uniwersalizmem przymierza. Jest ono skierowane do całej ludzkości, do każdego człowieka bez wyjątku. Ma zostać przyjęte przez wiarę i miłość. Człowiek jest zdolny do przyjęcia słowa Bożego. Bóg sam pomaga w tym człowiekowi (por. Ef 1, 8) i domaga się tego od człowieka (por. Hbr 8, 10)⁴⁹

Pełne rozpoznanie powołania chrześcijańskiego jest możliwe w świetle wiary. Dokonuje się ono przez wsluchiwanie się w słowo Boże, które jest głoszone w Kościele, wspólnocie zbawienia. Chrześcijanin otrzymuje wewnętrzną pomoc Ducha Świętego, która czyni go zdolnym do przyjęcia wiary oraz do odczytania i wypełnienia Bożego powołania⁵⁰

Jednym ze sposobów pielęgnacji powołania jest lektura Pisma świętego (por. 1 Tm 4, 13-16). Słowo Boże wymaga milczenia i ascezy

⁴⁵ Por. S. Olejnik, *Teologia moralna fundamentalna*, Włocławek 1998, s. 114.

⁴⁶ Por. S. Smoleński, dz. cyt., s. 49.

⁴⁷ Por. tamże, s. 103.

⁴⁸ Por. tamże, s. 103 n; M. Filipiak, dz. cyt., s. 97.

⁴⁹ Por. S. Smoleński, dz. cyt., s. 104.

⁵⁰ Por. tamże, s. 112.

słowa. Z tego związku słowa Bożego i milczenia człowieka rodzi się decyzja pójścia za głosem powołania. Chodzi nie tylko o zwykłe słuchanie, lecz o nasłuchiwanie z głębokim zainteresowaniem. Odkrywanie powołania musi być bowiem nacechowane cierpliwością⁵¹.

Każdy człowiek jest przedmiotem jakiegoś powołania. Wszyscy są powołani do naśladowania Boga w Jego doskonałości. Wielu otrzymuje też specjalne wezwania do wypełnienia konkretnych zadań życiowych. Poszczególne stany to także przedmiot Bożego powołania. W nich ludzie mają zmierzać do moralnej doskonałości⁵².

W 1 Kor 7, 17 czytamy: „Niech każdy postępuje tak, jak mu Pan wyznaczył, zgodnie z tym, do czego Bóg go powołał”. Bóg dla każdego wybrał inną drogę do Siebie. To na niej człowiek ma odkrywać głębię swojego człowieczeństwa. Okoliczności w życiu człowieka są jednocześnie oznakami jego powołania⁵³.

O tym, że człowiek jest zdolny do przyjęcia Bożego wezwania, świadczy też ostrzeżenie Boga zawarte w Ps 95, 8 i Ef 4, 17-18. Bóg ostrzega przed zatwardziałością serca, jako zawinioną niezdolnością rozumienia i przyjęcia wezwania Bożego⁵⁴. Odrzucenie Bożego powołania jest okazywaniem wzgardy samemu Bogu⁵⁵.

Groźne skutki niewierności wobec powołania Bożego wymienia św. Paweł w 1 Kor 3, 12-15: „I tak jak ktoś na tym fundamencie buduje: ze złota, ze srebra, z drogich kamieni, z drewna, z trawy lub ze słomy, tak też jawne się stanie dzieło każdego: odsłoni je dzień Pański; okaże się bowiem w ogniu, który je wypróbuje, jakie jest. Ten, którego budowla wzniesiona na fundamencie przetrwa, otrzyma zapłatę; ten zaś, którego dzieło spłonie, poniesie szkodę: sam wprawdzie ocaleje, lecz tak jakby przez ogień”⁵⁶ Całe Objawienie Boga jest powołaniem dla człowieka, ponieważ jest ono do niego skierowane⁵⁷.

Człowiek będzie sądzony przez Boga według swego ustosunkowania się do Bożego wezwania. Rozpoznanie i przyjęcie powołania zapewni człowiekowi nagrodę. W przeciwnym razie grozi mu kara

⁵¹ Por. A. Cencini, *Światło na mojej ścieżce. Słowo Boże a droga powołania*, Kraków 2003, s. 14-17.

⁵² Por. K. Romaniuk, dz. cyt., s. 128.

⁵³ Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz Praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 2, Poznań – Kraków 1999, s. 129.

⁵⁴ Por. S. Smoleński, dz. cyt., s. 104.

⁵⁵ Por. K. Romaniuk, dz. cyt., s. 123.

⁵⁶ Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, t. 2, dz. cyt., s. 116.

⁵⁷ Por. K. Romaniuk, dz. cyt., s. 122.

Boża (por. 1 P 1, 17; Rz 2, 6). Sąd Boga dokonuje się obecnie w sercu człowieka – przez jego sumienie. To ono jest świadkiem i sędzią oceniającym postępowanie człowieka pod kątem odczytania powołania Bożego⁵⁸

Powołanie ma sens normatywny i zobowiązujący. Pozwala dostrzec relacje zachodzące między człowiekiem a Bogiem, drugim człowiekiem, społecznością i światem. W ten sposób człowiek może poznać także swoje zobowiązania. Prowadzi to do określonego wartościowania ludzkich zachowań, czynów, myśli, dążeń, pragnień⁵⁹

Powołanie Boże domaga się odpowiedzi ze strony człowieka. Jest ona zawsze bezwzględną powinnością, której Bóg domaga się od człowieka. Człowiek musi bowiem zająć stanowisko wobec wezwania Bożego. Zawsze daje jakąś odpowiedź swoim życiem. Odpowiedź ta może być pozytywna lub negatywna. Tym samym wybiera dobro lub zło, co stoi w korelacji z biblijnym określeniem: życie lub śmierć. Człowiek nie może odmówić udzielenia odpowiedzi. Każda odmowa zajęcia stanowiska jest czynem moralnie złym⁶⁰.

Motywy i podstawą powołania jest pełnia realizacji człowieka. Pozytywna odpowiedź człowieka na Boże powołanie jest osobowym zaangażowaniem się człowieka w czynienie dobra moralnego. Każdy człowiek jest powołany przez Boga. Jako istota rozumna, jest zdolny do poznania dobra i zła. Może dokonywać wolnego wyboru. To od człowieka zależy, jaki sposób życia wybierze⁶¹.

Bóg, który jest Miłością (por. 1 J 4, 8-16), z wolnej woli (por. Ef 1, 4n) powziął swój plan miłości względem człowieka (por. Ef 3, 9). Jego treścią było powołanie człowieka do dialogu miłości. Człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo Boże, został powołany do realizacji w sobie tego podobieństwa i do uczestniczenia w życiu Bożym⁶².

Człowiek jest zdolny do dialogu z Bogiem, ponieważ jest obrazem Boga. Obcowanie człowieka z Bogiem wynika z samej istoty człowieczeństwa. Człowiek jest ze swej natury zdolny słuchać Boga i dawać na Jego słowo odpowiedź. Pochodzi od Boga. Nie może się od Niego

⁵⁸ Por. S. Smoleński, dz. cyt., s. 104.

⁵⁹ Por. tamże, s. 47.

⁶⁰ Por. tamże, s. 120.

⁶¹ Por. E. Ożóg, *Powołanie człowieka*, w: *Człowiek: istnienie i działanie*, red. R. Darowski, Kraków 1974, s. 28n; J. Stępień, art. cyt., s. 130; E. Kryciak, dz. cyt., s. 10n.

⁶² Por. S. Smoleński, dz. cyt., s. 55.

oderwać, ponieważ zaprzeczyłby swojej istocie, temu, co najistotniejsze w jego człowieczeństwie⁶³

Bóg objawia swój zamiśl wyjścia człowiekowi na spotkanie. Wzywa go do miłości. Jest to podstawowe powołanie każdego człowieka. Bóg jednocześnie odsłania człowiekowi tajemnicę o jego istocie i przeznaczeniu. W ten sposób pozwala mu zrozumieć, kim jest człowiek wobec Boga, jako byt wolny i odpowiedzialny, zdolny do rozwoju, obdarzony godnością osoby i niepowtarzalny w swej indywidualności⁶⁴.

Podstawową prawdą antropologii teologicznej jest przeznaczenie człowieka do określonego celu. Ow cel nadaje sens istnieniu człowieka. Jest wyznaczony wolną decyzją Boga. Realizacja tego celu jest zagwarantowana poprzez naturalne wyposażenie człowieka przez Boga oraz przez Jego łaskę, jako pomoc w osiągnięciu wyznaczonego celu⁶⁵

Szczęście człowieka polega na pełnym udziale w życiu Stwórcy. Bóg stworzył człowieka, aby dać mu udział w swoim dobru. Nadał człowiekowi kierunek życia ku Sobie, czyli ku pełni bytu. Powołaniem człowieka jest udział w dobroci Boga i oddawanie Mu chwały (por. Iz 43, 7), ponieważ chwała Boża jest równocześnie szczęściem człowieka⁶⁶.

W powołaniu człowieka zawarta jest relacja do innych bytów. Jest to źródło moralności ludzkiej oraz jej wyjaśnienie. Fakt powołania człowieka stanowi jednocześnie dla niego moralne zobowiązanie. Człowiek został wyposażony w określoną strukturę ludzkiej natury. Wyznacza to jego autentycznie ludzkie działanie⁶⁷

Byt ludzki, określony przez powołanie, jest obiektywną normą działania człowieka. Jest rozpoznany w świadomości człowieka, jako zobowiązująca reguła postępowania. Ze strony Boga, powołanie jest aktem ustanowienia człowieczeństwa. Jest to akt woli Bożej, która domaga się spełnienia ludzkiego powołania⁶⁸.

Powołanie nakłada na człowieka obowiązek życia zgodnego z Bożym wezwaniem. Jest to wydarzenie, rzeczywistość, z której należy wyciągać wnioski. Słuchanie głosu Bożego w rozumieniu biblijnym oznacza otworenie serca na to słowo i wprowadzenie go w życie⁶⁹ (por. Mt 7, 24n; Dz 16, 14; Ap 1, 3).

⁶³ Por. tamże, s. 58n.

⁶⁴ Por. tamże, s. 47.

⁶⁵ Por. tamże.

⁶⁶ Por. tamże, s. 59.

⁶⁷ Por. tamże, s. 47n.

⁶⁸ Por. tamże, s. 48.

⁶⁹ Por. K. Romaniuk, dz. cyt., s. 121.

Powołanie człowieka obejmuje swoim zakresem nadprzyrodzone współistnienie człowieka z Bogiem w miłości. Powołanie jest skierowane do wszystkich ludzi. Nazywa się je powołaniem chrześcijańskim, ponieważ zawsze, w całym swym wymiarze, ma związek z osobą Chrystusa i Jego dziełem. Jest ono źródłem moralności ludzkiej. Ta zaś, z istoty swej, jest moralnością chrześcijańską. Chodzi tu o moralność ludzi stworzonych przez Boga ze względu na Chrystusa oraz przeznaczonych do upodobnienia się do Niego, jako Boga-Człowieka i Syna Bożego, który zbawia wszystkich przez swe człowieczeństwo. Z prawdy o Bożym powołaniu człowieka, które poznajemy w świetle Objawienia, wyłania się autentycznie ludzka i nadprzyrodzona moralność⁷⁰

Między powołaniem a Słowem istnieje naturalny związek. Podążając za głosem powołania, trzeba słuchać Słowa. Wezwania Bożego trzeba szukać w Słowie Bożym i w dialogu z Nim. Potrzeba do tego prawdziwej i osobistej relacji ze Słowem na poziomie duchowym, psychologicznym, oraz głębokiego oddźwięku Słowa w człowieku⁷¹

Nie możemy zapominać o tym, że za Słowem kryje się Osoba: Jezus Chrystus, Słowo Ojca. Jest Ono podmiotem wzywającym człowieka. Bóg objawił się w Słowie i ciągle mówi, wysyła znaki, sygnały. Słowo w Piśmie świętym jest natchnione. Jest w nim obecny Bóg, który mówi do tego, kto słucha. Zachęca człowieka do odnalezienia właściwej drogi w życiu i podążania nią. Wzywa po imieniu każdego, ponieważ kocha zawsze każdego i wszystkich⁷².

Zobowiązanie do wypełnienia powołania wynika z autorytetu powołującego Boga⁷³. Zakłada się więc u powołanego znajomość doskonałości Boga⁷⁴. Psalmista ostrzega: „Albowiem On jest naszym Bogiem, a my ludem Jego pastwiska i owcami w Jego ręku. Obyście usłyszeli dzisiaj głos Jego: Nie zatwardzajcie serc waszych jak w Meriba, jak na pustyni w dniu Massa” (Ps 95, 7-8).

Wiara domaga się uczynków. Nie jest ona czystą kontemplacją Bożego słowa. Człowiek ma obowiązek dania odpowiedzi swoim życiem⁷⁵. W *Liście św. Jakuba* czytamy: „Wprowadzajcie zaś słowo w czyn, a nie bądźcie tylko słuchaczami oszukującymi samych siebie.

⁷⁰ Por. S. Smoleński, dz. cyt., s. 48.

⁷¹ Por. A. Cencini, dz. cyt., s. 7.

⁷² Por. tamże, s. 10n.

⁷³ Por. A. Żynel, art. cyt., s. 321.

⁷⁴ Por. K. Romaniuk, dz. cyt., s. 121n.

⁷⁵ Por. S. Smoleński, dz. cyt., s. 120.

Jeżeli bowiem ktoś przysłuchuje się tylko słowu, a nie wypełnia go, podobny jest do męża oglądającego w lustrze swe naturalne odbicie. Bo przyjrzał się sobie, odszedł i zaraz zapomniał, jakim był. Kto zaś pilnie rozważa doskonale Prawo, Prawo wolności, i wytrwa w nim, ten nie jest słuchaczem skłonny do zapominania, ale wykonawcą dzieła; wypełniając je, otrzyma błogosławieństwo. Jeżeli ktoś uważa się za człowieka religijnego, lecz łudząc serce swoje, nie powściąga swego języka, to pobożność jego pozbawiona jest podstaw. Religijność czysta i bez skazy wobec Boga i Ojca jest taka: opiekować się sierotami i wdowami w ich utrapieniach i zachowywać siebie samego nie skażonym wpływami świata” (Jk 1, 22-27).

Wiara jest dynamiczna. Kształtuje postawy człowieka. Człowiek jest powołany, aby postępował jak dziecko światłości (por. Ef 5, 8) i wydał owoce dobrych czynów, postępował w sposób godny Pana i wzrastał przez głębsze poznanie Boga (por. Kol 1, 9n). Słyszac wezwanie Boże, człowiek jest w nowej sytuacji ontycznej. Uzyskuje możliwość działania w Tym, który go umacnia (por. Flp 4, 13)⁷⁶.

Człowiek jest powołany do zażyłości ze Stwórcą, do osobowego spotkania z Nim. Człowiek powinien realizować swoje podobieństwo do Stwórcy i pogłębiać je w życiu codziennym. Chcąc doskonalić obraz Boga w sobie, człowiek jest zobowiązany do prowadzenia takiego życia, które zbliża go do Boga. Winien więc naśladować Boga, zgodnie ze wskazaniem: „Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty” (Kpł 19, 2)⁷⁷

Fakt powołania odgrywa bardzo ważną rolę w motywowaniu napomnień moralnych. Tesaloniczanie mieli się wyzbyć wszelkiej nieczystości, ponieważ ich wykroczenia przeciwko czystości były sprzeczne z celem, do którego powołał Bóg wszystkich ludzi. „Nie powołał nas Bóg do nieczystości, ale do świętości. A więc kto te słowa odrzuca, nie człowieka odrzuca, lecz Boga, który przecież daje wam swego Ducha Świętego” (1 Tes 4, 7-8).

Motywy do unikania grzechów nieczystych przez Tesaloniczan jest nie tylko gniew Boga (por. 1 Tes 4, 6). Ważniejszą racją jest kwestia powołania do świętości. Ten motyw jest bardziej wzniosły, ponieważ nie można sobie lekceważyć woli Bożej. Życiowym zadaniem człowieka jest urzeczywistnianie zamiarów Bożych⁷⁸

⁷⁶ Por. tamże, s. 121.

⁷⁷ Por. M. Filipiak, dz. cyt., s. 106.

⁷⁸ Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, t. 2, dz. cyt., s. 337.

Powołanie ma charakter dialogu Boga z człowiekiem. Ten responsoryczny charakter jest łatwo dostrzegalny w powszechnym powołaniu wszystkich ludzi do świętości. Dobrowolne przyjęcie chrztu świętego i uznanie przez wiarę praw Bożych jest wyrazem uświadomienia sobie faktu bycia powołanym przez Boga⁷⁹

Wszyscy członkowie Kościoła są powołani do świętości. Stopień świętości osobistej zależy od tego, w jakiej mierze człowiek żyje miłością (por. 1 Kor 13). Chodzi o wielkoduszne przyjmowanie Bożej miłości i życie nią⁸⁰ Kościół jest święty. Ze świętości ontologicznej, z racji przynależności do Kościoła, wynika powinność dążenia do świętości etycznej.

Godność człowieka, jako dziecka Bożego, obliguje go do spotkania się z Bogiem i zażyłości z Nim. Należy pamiętać, że dzięki Chrystusowi człowiek został wywyższony z poziomu „obrazu Bożego” do poziomu „syna Bożego”, brata Syna, który stał się człowiekiem. Od momentu przyjścia Chrystusa, człowiek jest powołany do wszczęcia się w Niego i do uczestnictwa w życiu Bożym⁸¹

Mamy zwracać się do Boga we wszystkich okolicznościach (por. Wj 33, 7; Pwt 4, 29) i postępować według Jego woli (por. Iz 31, 1; Jr 10, 21). Wtedy Bóg będzie nam błogosławił. Wola Boża nie zawsze jest jednak oczywista. Człowiek, obdarzony inteligencją i wolnością, ma obowiązek rozpoznawać ją, odczytywać w różnych okolicznościach. Święty Paweł pisze: „Nie bądźcie przeto nierozsądni, lecz usiłujcie zrozumieć, co jest wolą Pana” (Ef 5, 17). A w *Liście do Kolosan* czytamy: „nie przestajemy za was się modlić i prosić Boga, abyście doszli do pełnego poznania Jego woli” (Kol 1, 9)⁸².

Człowiek chciałby być wierny swemu powołaniu. Jest jednak coś, co owo powołanie osłabia i sprawia w człowieku swego rodzaju rozdarcie⁸³ Píše o tym św. Paweł: „Nie rozumiem bowiem tego, co czynię, bo nie czynię tego, co chcę, ale to, czego nienawidzę – to właśnie czynię. [...] Jestem bowiem świadom, że we mnie, to jest w moim ciele, nie mieszka dobro; bo łatwo przychodzi mi chcieć tego, co dobre, ale wykonać – nie. Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię właśnie zło, którego nie chcę. Jeżeli zaś czynię to, czego nie

⁷⁹ Por. K. Romaniuk, dz. cyt., s. 130.

⁸⁰ Por. Jan Paweł II, *Świeccy we wspólnocie chrześcijańskiej*, Poznań 1997, s. 22.

⁸¹ Por. M. Filipiak, dz. cyt., s. 107.

⁸² Por. tamże, s. 106 n.

⁸³ Por. K. Romaniuk, dz. cyt., s. 128.

chę, już nie ja to czynię, ale grzech, który we mnie mieszka” (Rz 7, 15. 18-20)⁸⁴.

Święty Paweł opisuje tu proces realizacji powszechnego powołania do doskonałości. Jest to trudne powołanie. Dlatego życie człowieka na ziemi określa się jako ciągłą walkę. Każde powołanie może podlegać pewnym kryzysom. Jednak człowiek jest zaopatrywany przez Boga w skuteczne pomoce, aby mógł być wierny Bożemu powołaniu⁸⁵

„Kościół jednak wierzy, że Chrystus umarły i zmartwychwstały za wszystkich, przez swojego Ducha dostarcza człowiekowi światła i siły, aby mógł on odpowiedzieć na swoje powołanie, oraz że nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, przez które mogliby być zbawieni” (KDK 10).

Wkład człowieka w dzieło pielęgnacji powołania jest nieodzowny. Potrzebna jest jednak pomoc od Boga. Chrystus jest Tym, który kształtuje nasze powołanie. Widzimy to na podstawie powołania uczniów Chrystusa. Udziela On im pouczeń, przestrzega przed dawaaniem komukolwiek okazji do zgorszenia. Taka postawa jest absolutną koniecznością ze strony uczniów Chrystusa. Jest to zasadniczy element wierności powołaniu⁸⁶

Chrystus twierdzi stanowczo: „Lecz kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza” (Mt 18, 6)⁸⁷ W tym tekście chodzi nie tylko o dzieci, ale także o małość w sensie przenośnym: o ubogich, sieroty, wdowy, niewykształconych lecz prostolinijnych, uczciwych. Za wyrządzenie krzywdy tym ludziom już w Starym Testamencie przewidywano surowe kary⁸⁸

Jezus kładzie nacisk na potrzebę wiary. Bez tej cnoty teologicznej nie może być mowy o żadnej pielęgnacji powołania. Jezus często zarzuca brak wiary Apostołom (por. Mt 17, 20; Łk 17, 6). Pielęgnacja powołania jest w rozumieniu Jezusa wychowywaniem do właściwego odczucia nadprzyrodzoności. Wiąże się to z potrzebą wystrzegania się wszelkiego naturalizmu. Bóg jest w stanie zaradzić naturalnym potrzebom człowieka. Przykładem może być opis cudownego rozmnożenia chleba (por. Mt 16, 5-12; Mk 8, 14-21). Został tu napiętnowany

⁸⁴ Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, dz. cyt., t. 2, s. 44n.

⁸⁵ Por. K. Romaniuk, dz. cyt., s. 128.

⁸⁶ Por. tamże, s. 133.

⁸⁷ Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz Praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 1, Poznań-Kraków 1999, s. 107.

⁸⁸ Por. K. Romaniuk, dz. cyt., s. 133.

naturalizm apostołski, powierzchowność w traktowaniu spraw Bożych oraz zbytne zatroskanie o sprawy świata⁸⁹

Postawa każdego stworzenia wobec Boga powinna polegać na całkowitym zdaniu się na Jego dobroć, sprawiedliwość i miłość. Istnieje więc potrzeba widzenia na świecie wszystkiego w świetle nadprzyrodzonym. Sprawy Boże trzeba stawiać ponad sprawami ludzkimi⁹⁰

Chrystus udzielił Kościołowi specjalnego mandatu głoszenia podstawowych wymagań wypływających z powołania chrześcijańskiego. W Kościele wyjaśnia się znaczenie i sposób wypełnienia owych zobowiązań. Są one głoszone w Kościele autorytatywnie, ponieważ ich przyjęcie i wypełnienie jest warunkiem zbawienia. Ich spełnienie jest wyrazem postawy gotowości wypełnienia powołania danego ludziom przez Boga⁹¹

Podsumowanie

Fakt powołania człowieka przez Boga pozwala rozpoznać to, co jest najistotniejsze dla zrozumienia człowieka. Chodzi o jego pochodzenie i ostateczny sens istnienia. Bez tej wiedzy, kim w istocie swojej jest człowiek, nie można zrozumieć żadnych szczegółowych informacji o egzystencji ludzkiej⁹².

Ostatecznym motywem postępowania człowieka powinno być to, że Bóg powołuje go do prawego życia. Podporządkowując się Bożemu wezwaniu, uznajemy Jego autorytet. Bóg sam domaga się, aby ludzie podporządkowali się Jego woli. Jezus, ucząc modlitwy, podaje prośbę: „niech Twoja wola się spełnia na ziemi, tak jak w niebie” (Mt 6, 10). Przed swoją męką Jezus modli się w Ogrójcu słowami: „nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!” (Łk 22, 42)⁹³

Człowiek często stoi przed dylematem wyboru między tym, co dobre, a tym, co lepsze. Problem polega na tym, czy chrześcijanin powinien dążyć do tego, co lepsze. A może wystarczy, że będzie czynił tylko to, co dobre? W świetle tematyki powołania, każdy człowiek jest zobowiązany do pójścia za głosem Bożego wezwania. Wtedy zawsze będzie dokonywał wyboru na rzecz tego, co lepsze⁹⁴.

⁸⁹ Por. tamże, s. 135.

⁹⁰ Por. tamże, s. 136n.

⁹¹ Por. S. Smoleński, dz. cyt., s. 112n.

⁹² Por. tamże, s. 47.

⁹³ Por. K. Romaniuk, dz. cyt., s. 141.

⁹⁴ Por. tamże, s. 141.